

STOLTENBERG: INWESTYCJA W POLSCE BĘDZIE DOBRA DLA NAS WSZYSTKICH

Inwestycja w infrastrukturę w bazie lotniczej w centralnej Polsce, która wesprze siły amerykańskie, będzie dobra dla NATO i dla nas wszystkich – ocenił w poniedziałek sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg. Podkreślił, że to część szerszego programu działań, które mają poprawić mobilność wojsk w Europie.

Na konferencji prasowej w kwaterze głównej NATO w Brukseli, która była zapowiedzią spotkania ministrów spraw zagranicznych państw Sojuszu w Waszyngtonie, Stoltenberg nie użył słowa "Powidz", lecz mówił o inwestycjach w "centralnej Polsce". Nie ma jednak wątpliwości, że chodziło o 33 Bazę Lotnictwa Transportowego w Powidzu. Stoltenberg mówił o niej przed tygodniem w wywiadzie dla "Wall Street Journal", a w poniedziałek tłumaczył brukselskim dziennikarzom, że chodzi o jedną z największych baz lotnictwa wojskowego w Polsce.

Sekretarz generalny powiedział, że NATO uzgodniło znaczące inwestycje w wojskową infrastrukturę. – *Zainwestujemy ponad 260 milionów dolarów w projekt wsparcia sił amerykańskich w centralnej Polsce. Pozwoli to sfinansować przechowywanie i konserwację zmagazynowanego sprzętu wojskowego. To przyspieszy wysłanie posiłków do Europy* – tłumaczył sekretarz generalny. Zwrócił uwagę, że taka inwestycja zwiększy poziom gotowości sił NATO, bowiem w rejon ewentualnego konfliktu trzeba będzie przetranszować jedynie ludzi, bez ciężkiego sprzętu, który już będzie czekał na miejscu.

Czytaj też: [Przerzut 1,5 tys. amerykańskich żołnierzy do Polski](#)

Stoltenberg podkreślił, że przedsięwzięcie w Powidzu jest częścią większego programu. W ciągu czterech lat NATO wydało bowiem ok. 2,3 mld dolarów na inwestycje dotyczące mobilności wojsk. Inwestycja w Polsce jest więc częścią trwającego procesu, w którym NATO skupia się na mobilności wojsk, infrastrukturze i transporcie oraz na magazynowaniu ciężkiego sprzętu, a także np. rozbudowę lotniska, porty i inne elementy infrastruktury krytycznej potrzebne do przemieszczania wojsk po Europie.

To pokazuje także, jak NATO współpracuje ze Stanami Zjednoczonymi. Bo to przykład dwustronnej obecności amerykańskiej, ale budowanej na podstawie inwestycji NATO w infrastrukturę. To dobre dla NATO i dobre dla nas wszystkich.

O inwestycji w Polsce Stoltenberg mówił w kontekście wydatków obronnych NATO. Będą one jednym z najważniejszych tematów spotkania ministrów spraw zagranicznych NATO, którzy w środę i czwartek będą dyskutowali w Waszyngtonie. Uroczysta narada ma służyć świętowaniu 70. rocznicy utworzenia NATO. Jednak sojusznicy nie ograniczą się tylko do celebracji.

Czytaj też: [Nie tylko rocznice. NATO szykuje się na świat bez traktatu INF \[KOMENTARZ\]](#)

Budżety na wojsko są jednym z najgorętszych tematów w NATO. Sojusz zaleca państwom członkowskim, by wydawały na obronę narodową co najmniej 2 proc. swojego PKB. W 2014 r. na szczycie w Newport w Walii sojusznicy zgodzili się podwyższać swoje budżety tak, by osiągnąć ten poziom w roku 2024. W czasie tego szczytu ten warunek spełniały tylko trzy państwa, dziś jest ich siedem, podczas gdy do NATO należy 29 państw.

Szczególnie Stany Zjednoczone – państwo, które ma największą gospodarkę na świecie i największe wydatki na siły zbrojne – naciskają na pozostałych sojuszników, by w większym stopniu brali na siebie koszty zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Naciski te stały się jeszcze bardziej wyraźne, a czasami wręcz obcesowe, odkąd prezydentem USA jest Donald Trump. W lipcu 2018 r. zażądał on zwołania dodatkowej sesji na szczycie Sojuszu w Brukseli, by jeszcze raz omówić kwestię wydatków obronnych.

Czytaj też: [Polski budżet obronny według NATO – 2,05 proc. PKB w 2018 r. i 1,89 proc. PKB w 2017 r. \[ANALIZA\]](#)

W poniedziałek Stoltenberg odniósł się do tematu wydatków obronnych w podobny sposób, co zwykle. Przypomniął, że kraje Sojuszu zaprzestały cięć budżetów obronnych i zaczęły je zwiększać – do tej pory w sumie o 41 mld dolarów w porównaniu z 2016 r., co na koniec przyszłego roku ma pozwolić osiągnąć skumulowany przyrost na poziomie 100 mld dolarów. Jednocześnie sekretarz generalny podkreślił, że państwa członkowskie muszą utrzymać tempo wzrostu i robić jeszcze więcej.

Na spotkaniu w Waszyngtonie sojusznicy mają po raz kolejny przedyskutować kwestię umowy INF, która zakazywała bazowania na lądzie pocisków rakietowych o zasięgu od 500 do 5500 km. W lutym Waszyngton wypowiedział ten traktat, zarzucając Moskwie, że złamała jego zapisy opracowując i wprowadzając do sił zbrojnych pociski 9M729 (w kodzie NATO: SSC-8). Obecnie trwa półroczny okres wypowiedzenia umowy.

Czytaj też: [USA wychodzą z traktatu INF](#)

Ministrowie z państw NATO mają przedyskutować, w jaki sposób zareagować, jeśli Rosja nie wróci do przestrzegania traktatu INF, w co nikt nie wierzy. Stoltenberg – jak zwykle w ostatnich miesiącach – nie poinformował jednak o żadnych konkretnych planach. Zaznaczył także (również jak zawsze w takiej sytuacji), że zamiarem NATO nie jest rozmieszczenie nowych pocisków w Europie.

Sekretarz generalny Sojuszu po raz kolejny wyraził też zaniepokojenie agresywnymi działaniami Rosji na Morzu Czarnym. Zapowiedział, że ministrowie zatwierdzą nowe działania, które mają poprawić świadomość sytuacyjną w tym regionie i stanowić pomoc dla Gruzji, jak i Ukrainy, dwóch położonych

w basenie Morza Czarnego państw partnerskich NATO. Sojusz ma zwiększyć swoją obecność na Morzu Czarnym oraz szkolić siły morskie i straż przybrzeżną Ukrainy i Gruzji.

W Waszyngtonie ministrowie spraw zagranicznych NATO mają rozmawiać także o walce z terroryzmem.

Czytaj też: [Ostre strzelanie na Anakondzie \[Defence24 TV\]](#)